

ANNA MALISZEWSKA
Uniwersytet Śląski w Katowicach
Wydział Teologiczny

MALŻEŃSTWO OBRAZEM TRÓJCY W KATECHEZACH PAPIEŻA FRANCISZKA

MARRIAGE AS AN IMAGE OF THE TRINITY IN THE CATECHESSES OF POPE FRANCIS

ABSTRAKT

Analogia pomiędzy małżeństwem a Trójcą była rozwijana niemal od samych początków chrześcijańskiej myśli teologicznej, choć nie zawsze spotykała się z aprobatą, również wśród największych myślicieli (jak na przykład Augustyn czy Tomasz z Akwinu). Ta teologiczna tradycja jest kontynuowana przez papieża Franciszka, który w swoich katechezach o małżeństwie i rodzinie używa porównania małżeństwa do Trójcy Świętej. Podobieństwo to ma wyrażać się w zjednoczeniu małżonków na wzór jedności Osób Trójcy, ich otwarciu na innych (przede wszystkim na potomstwo) oraz we wzajemnym poszanowaniu: w absolutnej równości żony i męża przy zachowaniu ich specyficznej tożsamości jako kobiety i mężczyzny.

An analogy between marriage and the Trinity was developed almost from the beginning of Christian theological thought, although it was not always accepted even by the greatest thinkers (as for example Augustine or Thomas Aquinas). This theological tradition is continued by pope Francis who uses the comparison of marriage to the Trinity. Similarity between marriage and the triune God should be expressed in unity, openness towards the others (mostly towards offspring) and mutual respect: in absolute equality of a wife and a husband and maintenance of their specific identity as a woman and a man.

Obecny czas w Kościele jest zdecydowanie czasem małżeństwa i rodziny. Choć nawet w epoce Ojców Kościoła, wychwalających wartość dziewictwa, małżeństwo zawsze było przedstawiane jako wartościowe¹, dopiero od niedawna doceniono je do tego stopnia, iż oficjalnie i uroczyście uznano – poprzez wspólną kanonizację pierwszej małżeńskiej pary, 18 października 2015 roku² – że małżeństwo jest

¹ M. Delimata, *Małżeństwo oraz jego cele w opinii zachodnich Ojców Kościoła*, „Poznańskie Studia Teologiczne” 22 (2008), s. 103; P. Nehring, *Dlaczego dziewictwo jest lepsze niż małżeństwo? Spór o ideał w chrześcijaństwie zachodnim końca IV wieku w relacji Ambrożego, Hieronima i Augustyna*, Toruń 2005, s. 30.

² Chodzi o kanonizację Zelii i Ludwika Martin. Pierwszą beatyfikowaną parą małżeńską byli z kolei Maria i Alojzy Beltrame Quattrocchi.

drogą do świętości. Inna sprawa, że zainteresowanie tematyką małżeńską i rodzinną wynika zapewne z ogłaszanego zewsząd kryzysu instytucji małżeństwa w całej współczesnej kulturze zachodniej.

Niewątpliwie czynnikiem wzmagającym refleksję – zarówno teologów, jak i Magisterium Kościoła – na temat chrześcijańskiego małżeństwa i rodziny były zwołane przez papieża Franciszka Synody Biskupów na temat rodziny: w 2014 i 2015 roku. Właśnie pomiędzy pierwszym a drugim synodem (od 10 grudnia 2014 r. do 16 września 2015 r.) papież wygłosił cykl katechez o rodzinie, który będzie przedmiotem badań niniejszego artykułu. Ponadto podstawą naszych analiz będzie katecheza o małżeństwie wygłoszona w ramach cyklu o sakramentach, który poprzedzał katechezy dotyczące małżeństwa i rodziny³.

Celem niniejszego tekstu będzie ukazanie, w jaki sposób papież Franciszek rozumie małżeństwo jako obraz Trójcy Świętej oraz przedstawienie myśli papieskiej na tle dotychczasowej tradycji teologicznej i nauczania Kościoła. Zastanowimy się zatem, jak w katechezach papieża ukazane zostały istotne cechy trynitarnego obrazu Boga (jedność, równość i różnorodność Osób) w odniesieniu do małżeństwa. Choć w wielu miejscach papież nie formułuje wprost wzorczości Trójcy dla małżeństwa, jego wypowiedzi można interpretować w duchu trynitarnym, a zatem postulowane przez Franciszka zasady i cechy wspólnoty małżeńskiej można odnaleźć w jej prawzorze – wspólnocie Ojca, Syna i Ducha Świętego.

1. Obraz Trójcy w człowieku i małżeństwie: nauczanie papieża Franciszka na tle tradycji teologicznej i innych wypowiedzi Magisterium

W katechezie na temat małżeństwa pt. *Wspólnota małżeńska odblaskiem jedności Trójcy*, wygłoszonej 14 kwietnia 2014 roku, w ramach cyklu poświęconego sakramentom, papież wprost porównuje relację małżonków do relacji Osób Boskich w Trójcy. Choć Franciszek używa również innych metafor na opisanie relacji małżeńskiej – przede wszystkim biblijnej metafory małżeństwa jako obrazu miłości Chrystusa do Kościoła⁴ – to jednak analogia trynitarna wybija się w jego katechezach na plan pierwszy, o czym dobitnie świadczy tytuł owej jedynej katechezy poświęconej wprost i wyłącznie tematyce małżeńskiej. Papież ujmując zatem w następujący sposób podstawową tezę o łączności małżeństwa z Trójcą Świętą: „Małżonkowie są obrazem Boga, obydwójce, mężczyzna i kobieta. Nie sam jeden mężczyzna, czy tylko kobieta, ale obydwójce są obrazem Boga”⁵.

³ Teksty wszystkich katechez (w polskim tłumaczeniu) zaczerpnięto ze strony: <http://papiez.wiara.pl/Franciszek/Katechez/4> [dostęp: 27.10.2015], stąd w dalszym ciągu artykułu będziemy stosować skrócony zapis bibliograficzny bez przywoływania za każdym razem podanego adresu internetowego.

⁴ Franciszek, *Wspólnota małżeńska odblaskiem jedności Trójcy* (2.04.2014); tenże, *Narzeczeństwo czasem wprowadzenia w dary duchowe* (27.05.2015); tenże, *Podstawowe bogactwo Kościoła* (6.05.2015).

⁵ Tenże, *Wspólnota małżeńska...*

Porównanie małżeństwa do Trójcy ma w teologicznej refleksji Kościoła długą tradycję, ale co godne podkreślenia, jest to tradycja niejednolita: przez jednych owo porównanie było rozwijane, przez innych zwalczane. Najlepszymi przykładami są tutaj dwaj znakomici Ojcowie Kościoła: Jan Chryzostom i Augustyn. Pierwszy z nich, wielki piewca miłości małżeńskiej, uważał, że małżonkowie powołani są do tego, aby stawać się obrazem Trójcy. Píše on następująco na ten temat: „Gdy mąż i żona jednoczą się w małżeństwie, nie tworzą obrazu czegoś ziemskiego, ale obraz samego Boga”⁶. W przeciwieństwie do Chryzostoma, Augustyn sprzeciwiał się twierdzeniu wysuwanemu przez niektórych (prawdopodobnie chodzi o gnostyków)⁷, że obraz Boga jako Trójcy urzeczywistnia się w parze małżeńskiej i ich dziecku, a mianowicie w taki sposób, że mąż miałby być obrazem Boga Ojca, dziecko obrazem Syna, zaś matka obrazem Ducha. Augustyn utrzymywał, że każdy człowiek jest obrazem (całej) Trójcy, nie zaś poszczególnej Osoby Boskiej⁸. Za myślą Augustyna podążył inny znakomity Doktor Kościoła – św. Tomasz z Akwinu, stwierdzając, że pogląd przytaczany przez Augustyna jest niedorzeczny z następujących powodów: „Po pierwsze, bo z tego wynikałoby, że Duch Święty byłby początkiem Syna, tak jak kobieta jest początkiem dziecka, które rodzi się z mężczyzny. Po drugie, bo jeden człowiek byłby na obraz li tylko jednej Osoby. Po trzecie, bo w takim razie Pismo Święte winno mówić o obrazie Boga w człowieku dopiero po urodzeniu się dziecka”⁹.

Jak łatwo zauważyć, na podstawie przytoczonych przed chwilą poglądów, pytanie o zasadność określania małżeństwa w analogii do Trójcy łączy się bezpośrednio z pytaniem o to, jak rozumieć prawdę o podobieństwie człowieka do Boga, który jest Bogiem Trójjedynym. Tradycja teologiczna dawała zasadniczo dwa rodzaje odpowiedzi: (1) podobieństwo człowieka do Trójcy realizuje się w jego wymiarze duchowym (Augustyn widział obraz Trójcy w trzech duchowych aktach człowieka: intelekt, pamięć i wola), a zatem jeden człowiek nosi w sobie obraz Trójcy lub: (2) podobieństwo wyraża się w społecznym ukierunkowaniu człowieka¹⁰ – nachyleniu w stronę drugiego. W tym drugim ujęciu człowiek byłby obrazem jednej Osoby Boskiej (Syna)¹¹. Kierunek ten, reprezentowany między innymi

⁶ PG LXI, 215; LXII, 387 – cyt. za: P. Evdokimov, *Prawosławie*, tłum. J. Klinger, Warszawa 1966, s. 330. Por. T. Špidlik, *Perelki Ojców Kościoła*, Warszawa 2010, s. 81-82.

⁷ Augustyn, *O Trójcy Świętej*, ks. XII, tłum. M. Stokowska, Poznań 1962, s. 331, przypis 3.

⁸ Tamże, s. 330-335. Augustyn sprzeciwiał się temu porównaniu również z tego powodu, że pomiędzy mężczyzną, kobietą i dzieckiem zachodzi nierówność – od najdoskonalszego do najmniej doskonałego, a także dlatego, że jeśli obraz Boży realizowałyby się w trzech osobach, a nie jednej, człowiek byłby obrazem Boga, dopiero posiadając żonę. Augustyn dostrzega jednak pewien plus takiego porównania. Wskazuje ono, że nie wszystko, co pochodzi od Ojca, jest Synem (Kobieta pochodzi od mężczyzny i nie jest synem), co niewątpliwie związane było ze sporem o *filioque* – tamże, s. 331, 334.

⁹ Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, Londyn 1980, tłum. P. Belch, t. 7, zagadnienie 93, s. 79.

¹⁰ K. Wencel, *Traktat o człowieku*, w: *Dogmatyka*, t. 5, red. E. Adamiak, A. Czaja, J. Majewski, Warszawa 2007, s. 75.

¹¹ Por. *Katechizm Kościoła Katolickiego* [dalej: KKK], nr 381. „Człowiek jest przeznaczony do odtwarzania obrazu Syna Bożego, który stał się człowiekiem – obrazem Boga niewidzialnego

przez Ryszarda ze św. Wiktora¹², propagowałyby zatem tezę, że w szczególnie sposób obraz Trójcy realizuje się w małżeńskim otwarciu na drugiego.

Współcześnie silną wydaje się być tendencja do ukazywania obrazu Trójcy we wspólnocie osób ludzkich, a nie w pojedynczym człowieku, co jest szczególnie widoczne w podkreślaniu wzorczości wspólnoty Osób Boskich dla wspólnoty małżeńskiej. Poza nauczaniem papieża Franciszka wątki takie pojawiają się również w wielu innych wypowiedziach Magisterium. Między innymi Jan Paweł II w Liście do rodzin *Gratissimam sane* formułuje następujące zdanie: „Boskie «My» jest przedwiecznym prawzorem dla ludzkiego „my” – tego przede wszystkim, jakie mają stanowić mężczyzna i kobieta, stworzeni na obraz i podobieństwo Boga samego”¹³. W dalszej części swego dokumentu papież powołuje się na Sobór Watykański II, który w Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes* mówi o „pewnym podobieństwie między jednością Osób Boskich a jednością synów Bożych zespolonych w prawdzie i miłości”¹⁴. Ta analogia zostaje odniesiona przez Jana Pawła II przede wszystkim do rzeczywistości małżeństwa i rodziny: „W przytoczonych słowach Soboru «komunia» ludzkich osób, a **zwłaszcza** [podkr. – A.M.] «komunia» małżeńska została niejako wyprowadzona z tajemnicy trynitarnego «My» i została też do tej tajemnicy trwale odniesiona”¹⁵.

Przytaczając wypowiedzi Magisterium odnoszące się do małżeństwa jako obrazu Trójcy, warto podkreślić, że również na gruncie polskim powstał dokument prezentujący tematykę małżeństwa w ten sposób. Mowa tu o dokumencie Konferencji Episkopatu Polski przygotowanym przez Radę ds. Rodziny *Służyć prawdzie o małżeństwie i rodzinie*, wydanym 19 czerwca 2009 roku. W części zatytułowanej *Małżeństwo – żywy obraz Trójcy Przenajświętszej*, w numerze 32. możemy przeczytać następujące stwierdzenia: „W ciągu dziejów Objawienia nasz Bóg w Trójcy Świętej jedyny odsłania, że jest Wspólnotą miłujących się Osób. Wspólnotą, o której – chociaż jest Ona niezgłęzionym misterium – możemy powiedzieć, że stanowi nieustanną wzajemność, gdzie każda z Boskich Osób obdarowuje sobą oraz każda przyjmuje jako dar pozostałe Osoby. Miłość łącząca Trójcę Przenajświętszą jest tak prawdziwa, dogłębna i radykalna, iż sprawia doskonałą jedność, w której każda z Boskich Osób pozostaje sobą, ale jest jeden Bóg. Zatem powołanie, by w życiu małżeńskim być żywym obrazem Trójcy Przenajświętszej, wzywa do wzajemności oraz do doskonałej komunii przy równoczesnym poszanowaniu swojej odrębności [...]”¹⁶.

(Kol 1,15) – aby Chrystus był pierworodnym między wielu braćmi i siostrami (por. Ef 1,3-6; Rz 8, 29)”.

¹² Ryszard ze św. Wiktora rozwinął tę koncepcję w jednym ze swych najważniejszych dzieł – *De Trinitate (O Trójcy)*. Ryszard, opisując Boga, posługuje się analogią do ludzkiej miłości – G. Greshake, *Trójjedyny Bóg. Teologia trynitarna*, tłum. J. Tyrawa, Bydgoszcz 2009, s. 93.

¹³ Jan Paweł II, List do rodzin *Gratissimam sane* (1994) [dalej: LR], nr 6.

¹⁴ Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes* (1965) [dalej: KDK], nr 24; por. KKK 1702, 1890.

¹⁵ LR 8.

¹⁶ Konferencja Episkopatu Polski, *Służyć prawdzie o małżeństwie i rodzinie*, http://www.duszpasterstwo.wroclaw.opoka.org.pl/upload/files/dokumenty_kosciola/sluzyc_prawdzie.pdf [dostęp: 12.11.2015].

Zauważmy jednak, że żadna ze współczesnych wypowiedzi Magisterium nie łączy poszczególnych osób (żona, mąż, ewentualnie dziecko) z konkretnymi Osobami Trójcy. W ukazywaniu analogii pomiędzy małżeństwem i Trójcą nie chodzi zatem o ścisłe odniesienia, ale o uchwycenie zasad „rządzących” w Trójcy i przeniesienie ich na grunt relacji małżeńskich. Ponadto należy podkreślić, że relacje w Trójcy i relacje ludzkie są względem siebie analogiczne¹⁷, a zatem należy zawsze zachować świadomość różnicy istniejącej pomiędzy obiema rzeczywistościami.

Stosując analogię Trójca–małżeństwo, należy jednak jasno podkreślić, że nie tylko wspólnota małżeńska może być obrazem Trójcy, ale ma nim być również każda wspólnota ludzka¹⁸. Zadanie odzwierciedlania Trójcy należy zaś w pierwszym rzędzie do Kościoła¹⁹ jako całości, a w związku z tym również do małżeństwa (i rodziny), które buduje Kościół u samych jego podstaw. Samo małżeństwo nazywane jest przecież Kościołem domowym²⁰ lub – jak czyni to obecny papież – „małym Kościołem”²¹.

Przejdźmy teraz do kolejnego punktu niniejszego artykułu, w którym postaramy się odnieść poszczególne „cechy” wspólnoty Osób Boskich do małżeńskiej wspólnoty kobiety i mężczyzny, aby móc pogłębić rozumienie małżeństwa jako obrazu Trójcy. Opierając się zatem na konkretnych wskazaniach papieża Franciszka dla małżonków czy konkretnej wizji małżeństwa prezentowanej przez papieża, postaramy się odnaleźć jej prawzór w relacjach Ojca, Syna i Ducha Świętego.

2. Istotne cechy trynitarnego obrazu Boga w odniesieniu do małżeństwa

2.1 Jedność

Jedność dwojga w szczególnie sposób budowana jest dzięki otwarciu i skierowaniu na „trzeciego”. Ta zasada, którą można odnieść do małżonków, swe źródło odnajduje w jedności Trójcy Świętej. Aby szerzej wyjaśnić tę zasadę, odwołamy się do znakomitej współczesnej myśli teologicznej Gisberta Greshake’a, który doskonale obrazuje tę zasadę, wychodząc od opisu relacji wewnątrztrynitarnych.

¹⁷ W związanej formie zasadę analogii ujął Sobór Laterański IV (1215), prezentując podobne rozumienie jedności: „Gdy więc Prawda prosi Ojca za swoich wiernych, mówiąc: Chcę, aby oni «stanowili jedno w Nas», [...] «tak jak i My jedno stanowimy», termin «jedno» w odniesieniu do wiernych rozumie się jako zjednoczenie miłości w łasce, w odniesieniu zaś do Osób Bożych uważa się za jedność tożsamości w naturze [...], ponieważ pomiędzy Stwórcą a stworzeniem nie można dopatrzeć się tak wielkiego podobieństwa, żeby nie trzeba było widzieć większej pomiędzy nimi różnicy”. Sobór Laterański IV, Konstytucja *O błędzie opata Joachima*, 2,7, w: *Dokumenty Soborów powszechnych*, t. II, układ i oprac. A. Baron, H. Pietras, Kraków 2004, s. 229.

¹⁸ KDK 24.

¹⁹ Por. G. Greshake, *Wierzę...*, s. 77; J. Pawłowicz, *Małżeństwo miejscem przebóstwienia*, „*Collectanea Theologica*” 3 (2009), s. 138.

²⁰ Por. Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio* (1981), nr 51, 52, 53, 54, 59, 61, 65, 86.

²¹ Franciszek, *Trzeba ożywić więzi rodziny ze wspólnotą* (9.09.2015).

Gisbert Greshake opiera się na prawdzie, że wzorem dla człowieka jest Bóg – człowiek zostaje tworzony na obraz i podobieństwo Boże oraz ma stawać się na Jego obraz i podobieństwo²². Dlatego stwierdza, że skoro Bóg jest wspólnotą (*communio*) osób, które trwają we wzajemnej miłości – to znaczy w wymianie wszystkiego, czym są, w wymianie Boskiego życia, ciągłym skierowaniu na Drugiego – to również człowiek, będący obrazem Boga, powołany jest do istnienia w takiej komunii (zarówno z ludźmi, jak i z samym Bogiem). Szczególnie ciekawym, w kontekście rozważań o małżeństwie, wydaje się dokonany przez Greshake’a – choć inspirowany myślą Ryszarda ze św. Wiktora²³ – opis „funkcji” Ducha, Jego własności w życiu wewnątrztrynitarnym. Greshake stwierdza, że Ojciec wraz z Synem przekazuje dar Boskiego życia i miłości Duchowi, który zespała Ojca i Syna w jedno „my”. Według niemieckiego teologa w tym właśnie wyraża się doskonałość miłości (Boga), iż relacja „ja/Ja” i „ty/Ty” staje się wspólnym „my/My” dzięki istnieniu „trzeciego/Trzeciego”. Owym „Trzecim” w Trójcy jest właśnie Duch Święty, który z Ojca i Syna tworzy „My”. Greshake przekłada tę prawdę na ludzkie doświadczenie, pisząc: „Wyłączna miłość dwóch może bardzo łatwo wyrodzić się egoizm [...]. Ten egoistyczny moment miłości może wyeliminować dopiero wspólne «przelanie się» na trzeciego, który od obydwu otrzymuje w udziale to, czego obaj w sobie doświadczają. Tym trzecim może być – i tak byłoby najlepiej! – jakaś osoba (wspólne dziecko, wspólny przyjaciel, wspólna relacja do Boga), ale także wspólny zawód, wspólne hobby, wspólnie osiągnany cel”²⁴. A zatem, nawiązując do poglądów zwalczanych przez Augustyna i opierając się na refleksji Greshake’a, można stwierdzić, że jeśli koniecznie chcielibyśmy dokonać pewnego przyporządkowania poszczególnych osób w rodzinie do Osób Trójcy, dziecko należałoby łączyć z Duchem Świętym, a nie z Synem.

Warto w tym miejscu podkreślić, że w przeciwieństwie do gnostyków, którzy obraz Trójcy odnosili do małżeństwa posiadającego potomstwo (mąż, żona i dziecko), papież Franciszek dostrzega go wyłącznie w parze kobieta–mężczyzna, nie wspominając w ogóle o dziecku. Tym samym papież potwierdza wartość małżeństwa samego w sobie, czy raczej wartość samej więzi pomiędzy małżonkami, bez odnoszenia jej do potomstwa. Należy podkreślić, że w całej katechezie dotyczącej sakramentu małżeństwa papież ani razu nie wspomina o potomstwie, choć – o czym również nie można zapomnieć – w innych katechezach niejednokrotnie podkreśla godność i doniosłość tego celu małżeństwa, którym jest zrodzenie

²² Nie będziemy w tym miejscu rozróżniać obrazu i podobieństwa człowieka do Boga, co czasem próbuje się robić w refleksji teologicznej.

²³ Warto w tym miejscu nadmienić, że choć przedstawianie Ducha Świętego jako miłości pomiędzy Ojcem i Synem jest pomysłem Augustyna, nie uznaje on za właściwą analogii pomiędzy wspólnotą osób ludzkich (np. małżeństwem) a Osobami Trójcy jako połączonymi więziami miłości, co było już wspomniane w tekście. Augustyn chce widzieć analogię do Trójcy w miłości własnej człowieka (do samego siebie), a zatem w wewnętrznej akcie pojedynczej duszy, odnoszącym się do niej samej – G. Greshake, *Trójjedyny...*, s. 86.

²⁴ Tenże, *Wierzę w Boga Trójjedynego. Klucz do zrozumienia Trójcy Świętej*, tłum. W. Szymona, Kraków 2001, s. 34; por. J. Szczurek, *Trójjedyny*, Kraków 2003, s. 295.

i wychowanie dzieci²⁵. Jednak w myśl tego, co zostało powiedziane o potrzebie „trzeciego” dla połączenia „ja” i „ty” w jedno „my” oraz pokonania egoizmu dwojga, konieczne wydaje się pewne „wyjście poza siebie” również małżeństwa bezdzietnego. Może ono dokonywać się w różny sposób, zaś dla chrześcijan zawsze dokonuje się w pewien (choćby zaślubkowy) sposób poprzez sakrament małżeństwa, który odnosi ich do Trzeciego, którym jest Bóg, a także do trzeciego, którym jest Kościół, a nawet całe społeczeństwo. Na ten temat papież wypowiada się następująco: „Chrześcijanie nie poślubiają się jedynie dla samych siebie: pobierają się w Panu dla dobra całej wspólnoty, całego społeczeństwa”²⁶. Papież Franciszek zwraca również szczególną uwagę na relację małżonków do Boga, która jest nie tylko udoskonaleniem ich wzajemnej więzi (wprowadzeniem owego „trzeciego/Trzeciego”), ale jej właściwym fundamentem: „Ważne jest utrzymywanie żywej więzi z Bogiem, która jest podstawą więzi małżeńskiej. Prawdziwa więź jest zawsze więzią z Panem”²⁷. Skoro Bóg jest Miłością, człowiek nie może prawdziwie kochać, jeśli nie pozostaje zakorzeniony w tej pierwotnej miłości.

A zatem, jak zostało ukazane powyżej, małżeństwo chrześcijańskie powołane jest do odbijania miłości Trójcy. Jest to miłość dążąca do jedności – do stwarzania „my” w miejsce „ja” i „ty”. Miłość ta jednak cechuje się równocześnie poszanowaniem odrębności osób oraz, co się z tym łączy, ich absolutną równością, na wzór równości Osób Boskich.

2.2 Równość

Jeśli chodzi o równość osób w małżeństwie, szczególną uwagę należy zwrócić na troskę papieża o sytuację kobiety, która – w jego ocenie – nadal wymaga obrony, co wymownie oddaje tytuł jednej z papieskich katechez z cyklu dotyczącego rodziny: *Biedna kobieta! Musimy bronić kobiety!* z dnia 29 kwietnia 2015 roku. Papież, wskazując na źródło dyskryminacji kobiet, utożsamia je wprost z grzechem, pisząc: „Grzech rodzi nieufność i podział między mężczyzną a kobietą. Ich relacja zostaje naruszona tysiącami form kręactwa i podległości, oszukańczego uwodzenia i upokarzającej arogancji, aż po te najbardziej dramatyczne i gwałtowne. Pomyślmy na przykład o negatywnych skrajnych kulturach patriarchalnych. Pomyślmy o licznych formach maskulinizmu, gdzie kobieta uważana jest za osobę drugiej kategorii. Pomyślmy o instrumentalizacji i komercjalizacji ciała kobiecego w kulturze medialnej naszych czasów”²⁸.

²⁵ Papież stwierdza na przykład, że dzieci są „najpiękniejszym owocem błogosławieństwa, jakim Stwórca obdarzył mężczyznę i kobietę” – Franciszek, *Dzieci nigdy nie są „pomyłką”* (8.04.2015). Tym samym papież wpisuje się we współczesne postrzeganie celów małżeństwa, wśród których dobro małżonków uzyskało pozycję równorzędną z dobrem potomstwa – więcej na ten temat: M. Pogorzelska, *Cele małżeństwa w doktrynie i w prawie kanonicznym*, „Studia Teologiczne – Białystok – Drohiczyń – Łomża” 3 (2014), s. 425-433.

²⁶ Franciszek, *Biedna kobieta! Musimy bronić kobiety!* (29.04.2015).

²⁷ Tenże, *Wspólnota małżeńska...*

²⁸ Tenże, *O przywrócenie czci małżeństwu i rodzinie* (22.04.2015).

Skoro zaś grzech jest przyczyną nierówności kobiety i mężczyzny, oczywistą konsekwencją tej sytuacji jest konieczność walki z dyskryminacją kobiet: „Dlatego jako chrześcijanie musimy być pod tym względem bardziej wymagający. Na przykład: stanowczo wspierając prawo do równej płacy za taką samą pracę. Dlaczego uważa się za coś oczywistego, że kobiety winny zarabiać mniej od mężczyzn? Nie, ma być to samo prawo. Nierówność pod tym względem jest najoczywistszym skandalem!”²⁹.

Papież, broniąc godności kobiety, sprzeciwia się obarczaniu jej winą za grzech pierworodny, tendencji obecnej czasami w historii refleksji teologicznej Kościoła³⁰. Posuwa się jednak jeszcze dalej, uznając w kobiecie znak błogosławieństwa dla ludzkości. Pisze o tym w następujący sposób: „«Wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie i niewiastę, pomiędzy potomstwo twoje a potomstwo jej» (Rdz 3,15a). To słowa, jakie Bóg kieruje do zwodzącego węża. Poprzez te słowa Bóg naznacza kobietę barierą ochronną przed złem, do której może się odwołać – jeśli zechce – dla każdego pokolenia. Oznacza to, że kobieta niesie tajemne i specjalne błogosławieństwo, by bronić swego stworzenia od złego! Jak Niewiasta w Apokalipsie, która biegnie, aby ukryć syna przed smokiem, a Bóg ją chroni (por. Ap 12,6). Pomyślcie, jakie głębokie się tutaj otwierają! Istnieje wiele frazesów, czasem nawet obraźliwych, o kuszącej kobiecie, która nakłania do zła. Jednakże potrzebna jest taka teologia kobiety, która odpowiadałaby temu błogosławieństwu Bożemu dla niej i dla potomstwa!”³¹. Zauważmy, że papież odnosi się w tym miejscu do fragmentów, które najczęściej interpretowane były i są mariologicznie³².

Broniąc godności kobiety, papież staje ponadto po stronie ruchów emancypacyjnych (feministycznych) i sprzeciwia się łączeniu kryzysu rodziny z walką kobiet o ich równe prawa: „Wielu uważa, że początkiem zmian, do jakich doszło w ostatnich dziesięcioleciach, była emancypacja kobiet. Ale argument ten jest niepoważny i niesłuszny, to nieprawda”³³. Nie są to jednak najmocniejsze słowa skierowane do zwolenników tezy o „winie feministek”. O poglądach, przypisujących winę za powszechny rozpad rodziny kobietom walczącym o swe prawa, pisze: „To postać seksizmu, który zawsze chce panować nad kobietą. Ośmieszamy się podobnie jak Adam – gdy Bóg zapytał go, dlaczego spożył owoc z drzewa

²⁹ Tenże, *Biedna kobieta...*

³⁰ Jako przykład ukazywania niższości kobiety oraz postrzegania jej jako odpowiedzialnej za grzech można podać wypowiedź Tertuliana: „W bólach i trwodze rodzisz, niewiasto, i misisz trzymać się męża swego, a on jest twoim panem: i ty nie chcesz zrozumieć, że jesteś Ewą? Jest w mocy wyrok Boga nad twoją pcią na tym świecie: musi więc trwać dalej i twoja wina. Ty jesteś furta szatana, ty dotknęłaś owego drzewa, ty pierwsza złamałaś boskie prawo; ty właśnie namówiłaś tego, do którego diabeł nie mógł się zbliżyć; z łatwością doprowadziłaś do upadku mężczyznę Adama, obraz Boga; przez twoją karę, to jest śmierć, nawet Syn Boży musiał umrzeć [...]” – Tertulian, *O strojeniu się kobiet I*, 1-2, tłum. D. Sutryk, w: tegoż, *Wybór pism III*, Warszawa 2007, s. 33.

³¹ Franciszek, *Przymierze małżeńskie ma przemienić świat* (16.09.2015).

³² Zob. na przykład: H. Langkammer, *Maryja w Nowym Testamencie*, Gorzów Wielkopolski 1991, s. 107-115, 130-140.

³³ Franciszek, *Biedna kobieta...*

zakazanego, odpowiedział: to ona mi dała, to wina kobiety. Biedna kobieta! Musimy bronić kobiety!”³⁴.

Warto zwrócić uwagę na fakt, że tendencje obarczające winą ruch emancypacji kobiet były obecne – i to w stosunkowo nieodległym czasowo – nauczaniu kościelnym. Pius XI w swojej encyklice *Casti connubi* z 1930 roku, w rozdziale zatytułowanym *Przeciw wierności małżeńskiej* sprzeciwił się wprost emancypacji kobiet, a także stwierdził, że „przez nią traci mąż żonę, dzieci matkę, dom i rodzina cała czujnego zawsze stróża. Doprawdy fałszywe to wyzwolenie i nienaturalne zrównanie z mężem jest raczej zgubą niewiasty”, postulując równocześnie zachowanie modelu poddania żony w stosunku do męża³⁵.

Nie jest przedmiotem niniejszego artykułu przedstawianie kościelnej tradycji o podporządkowaniu kobiety mężczyźnie, która dominowała w teologii i w nauczaniu aż do początków XX wieku³⁶, dlatego nie zamierzamy wchodzić tu w szczegóły. Zauważmy jedynie, że tradycja podporządkowująca kobietę mężczyźnie została ostatecznie przerwana od Soboru Watykańskiego II³⁷. Papież Franciszek – kontynuując głoszenie prawdy o równości kobiety i mężczyzny – staje po stronie kobiety, której wyzwolenie – jak sam twierdzi – wciąż czeka na ostateczną realizację i jej los powierza w ręce chrześcijan, których czyni odpowiedzialnych za walkę o owo wyzwolenie³⁸. Na ten temat pisze następująco: „Nie ulega wątpliwości, że musimy zrobić znacznie więcej na rzecz kobiet, jeśli chcemy nadać rozmach wzajemności między mężczyznami a kobietami. Trzeba bowiem, aby kobieta była nie tylko bardziej słuchana, ale aby jej głos miał rzeczywisty ciężar, uznany autorytet w społeczeństwie i w Kościele. Już sposób, w jaki Jezus powołał kobiety – przeczytajmy Ewangelię! – w sytuacji mniej korzystnej niż nasza – bo kobieta była wówczas na drugim miejscu, a Jezus traktował ją w taki sposób, który rzuca silne światło, oświecające drogę prowadzącą daleko, z której przeszliśmy tylko kawałek”³⁹.

³⁴ Tamże.

³⁵ Niecałe 60 lat później, w 1988 r. Jan Paweł II będzie pisał: „W odniesieniu mąż–żona «poddanie» nie jest jednostronne, ale wzajemne!” – Jan Paweł II, List apostolski *Murielis dignitatem* (1988), nr 24.

³⁶ O kobiecie jako z natury mniej doskonałej pisał na przykład wielki myśliciel średniowiecza św. Tomasz z Akwinu. Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna* ..., t. 7, zagadnienie 92, s. 65-70. Więcej na temat podejścia Ojców Kościoła do kobiet można znaleźć na przykład w: E. Adamiak, *Milcząca obecność*, Warszawa 1999. Ponadto warto podkreślić, że nawet gdy przekonanie o równej godności kobiety i mężczyzny dochodziło w kościele coraz bardziej do głosu, nadal głoszono konieczność podporządkowania się żon mężom czy ogólnie kobiet mężczyznom – por. Leon XIII, Encyklika *Arcanum divinae sapientiae* (10.2.1880) oraz Pius XI, Encyklika *Casti connubi* (1930).

³⁷ KDK 49.

³⁸ O równości kobiety i mężczyzny papież mówi również w katechezie *Podstawowe bogactwo Kościoła* (6.05.2015), w której także wyraża przekonanie, że prawda o równości kobiet i mężczyzny nie była w historii właściwie odczytywana: „To ziarno ewangelicznej nowości, przywracające pierwotną wzajemność oddania i szacunku, dojrzewało powoli w historii, ale w końcu zwyciężyło”. Inne katechezy dotyczące problemu równości kobiety i mężczyzny: Franciszek, *Problem, a nie jego rozwiązanie* (15.04.2015); tenże, *O przywrócenie...*

³⁹ Tenże, *Problem...*

Odnieśmy się teraz do aspektu odrębności (różności) męża i żony, którzy w małżeństwie nie tyle tracą swą tożsamość, co ją zyskują⁴⁰. Równość i jedność Osób Trójcy, jak i męża oraz żony, nie oznacza ujednolicenia, identyczności. Między małżonkami nadal istnieje różnorodność i indywidualność.

2.3 Różnica⁴¹

Kwestia tożsamości i różnicy w odniesieniu do małżeństwa kieruje naszą uwagę szczególnie na różnicę płciową, która wyraża (choć nie jako jedyna) tożsamość męża i żony (mężczyzny i kobiety) oraz (podstawową) różnicę między nimi⁴². Papież Franciszek mocno akcentuje aspekt dotyczący różnicy płci i komplementarności pomiędzy kobietą a mężczyzną⁴³. Co więcej: różnicę płciową kobiety i mężczyzny odnosi wprost do obrazu Bożego w człowieku: „Jak wszyscy wiemy, różnica płci występuje w wielu formach życia, w długim szeregu istot żywych. Ale tylko w mężczyźnie i kobiecie nosi ona w sobie obraz i podobieństwo Boga: tekst biblijny powtarza to trzykrotnie w dwóch wersetach (26-27)! [...] Różnica między mężczyzną a kobietą nie służy ich przeciwstawianiu sobie czy też podporządkowaniu, lecz służy jedności i rodzeniu nowych pokoleń, będąc zawsze na obraz i podobieństwo Boga”⁴⁴.

Różnica płci jest – według papieża – także tym, co pozwala nam zrozumieć samego siebie, a nawet nadaje tożsamość w spotkaniu z drugim-innym: „aby dobrze poznać siebie i harmonijnie się rozwijać, istota ludzka potrzebuje wzajemności między mężczyzną a kobietą. [...] Można powiedzieć, że bez wzajemnego ubogacania w tej relacji [...] dwoje nie może nawet w pełni zrozumieć, co to znaczy być mężczyzną i kobietą”⁴⁵. Tym samym papież przychyła się do personalistycznej koncepcji małżeństwa, według której małżonkowie dopełniają się i wzajemnie doskonalą w różnych wymiarach swego istnienia. Warto jednak zaznaczyć, że zbyt jednostronne postrzeganie tego zagadnienia może prowadzić do pewnego

⁴⁰ Por. G. Greshake, *Wierzę...*, s. 32. „Należy zauważyć, że «bycie w sobie» i «bycie z drugim» nie sprzeciwiają się sobie, nie zachodzi też między nimi stosunek odwrotnej proporcjonalności: im bardziej jestem sobą, tym mniej jestem zależny od innych i im przyporządkowany. Nie, obie te wartości są do siebie wprost proporcjonalne: tym bardziej jestem sobą, im bardziej stanowią «ty» dla innych i pozostają z nimi w relacji – i na odwrót” – tamże.

⁴¹ Termin „różnica” stosowany jest tu zasadniczo tylko do męża i żony, gdyż chcąc stosować to określenie do Trójcy, trzeba by je złagodzić, aby nie wprowadzać za dużej dystancji między Osobami Boskimi. W tym drugim przypadku lepiej mówić o rozróżnieniu niż różnicy.

⁴² Por. Jan Paweł II, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich. Odkupienie ciała a sakramentalność małżeństwa*, Libreria Editrice Vaticana 1986, s. 38-40.

⁴³ Franciszek, *Problem...* Komplementarność kobiety i mężczyzny jest bardzo częstym tematem współczesnego nauczania Kościoła, na przykład: Kongregacja Nauki Wiary, *List do biskupów Kościoła katolickiego o współdziałaniu mężczyzny i kobiety w Kościele i świecie* (2004), nr 14 oraz Konferencja Episkopatu Polski, *Oświadczenie Prezydium Konferencji Episkopatu Polski z 21.04.2004 r. na temat projektu ustawy o równym statusie kobiety i mężczyzny*, „Nasz Dziennik”, 23.04.2004, s. 2.

⁴⁴ Franciszek, *Problem...*

⁴⁵ Tamże.

rodzaju nieporozumień. Jeśli przeakcentowane zostałyby znaczenie komplementarności kobiety i mężczyzny, a w konsekwencji również znaczenie małżeństwa jako czynnika kształtującego tożsamość i dojrzałość kobiety i mężczyzny, celibat straciłby rację bytu, gdyż byłby właściwie przeszkodą dla doskonalenia się mężczyzn i kobiet jako osób⁴⁶. Wydaje się jednak, że papież nie interpretuje kwestii komplementarności w sposób tak skrajny, gdyż jak wspomnieliśmy już wcześniej, fundamentem dla miłości małżeńskiej jest relacja z Bogiem, która jest tym samym najbardziej podstawową relacją dla każdego indywidualnego człowieka i to ostatecznie ona w najgłębszy sposób realizuje powołanie każdego człowieka do miłości, a przez to kształtuje go jako osobę.

Warto nadmienić, że również Katechizm Kościoła Katolickiego podkreśla komplementarność kobiety i mężczyzny z pewnym koniecznym umiarem: „Mężczyzna i kobieta są stworzeni «jedno dla drugiego»: Bóg nie stworzył ich «jako części» i «niekompletnych». Bóg stworzył ich do wspólnoty osób, w której jedno może być «pomocą» dla drugiego”⁴⁷. Z zacytowanych słów jasno wynika, że sam mężczyzna i sama kobieta są skończonymi całościami i dopiero jako tacy są zaproszeni do ofiarowania się sobie nawzajem. A zatem osobowe doskonalenie się możliwe jest również poza małżeństwem.

Jednak skoro różnica płci ma tak fundamentalne znaczenie dla człowieka, który również przez nią realizuje w sobie obraz trójjedynego Boga, papież mocno przeciwstawia się tendencjom, które tę różnicę zacierają: „Kultura nowożytna i współczesna otworzyła nowe przestrzenie, nowe swobody i nowe głębie, by wzbogacić zrozumienie tej różnicy. Ale wprowadziła również wiele wątpliwości i sceptycyzmu. Zastanawiam się, na przykład, czy tak zwana teoria *gender* nie jest także wyrazem jakiejś frustracji i rezygnacji, która ma na celu zatarcie różnicy seksualnej, ponieważ nie potrafi już z nią sobie poradzić? Tak, grozi nam uczynienie kroku wstecz. Usunięcie różnicy jest w rzeczywistości problemem, a nie rozwiązaniem”⁴⁸. W kontekście toczącej się w Kościele dyskusji i krytyki różnych teorii czy ideologii posługujących się kategorią płci kulturowej (*gender*) można jedynie ubolewać nad faktem, że papież nie precyzuje, o jakie wzbogacające rozumienie różnicy płciowej osiągnięcia współczesnej kultury mu chodzi. Jak się wydaje, to właśnie fundamentalne dla feminizmu drugiej fali rozróżnienie na płć biologiczną (*sex*) i płć kulturową (*gender*) przyczyniło się najbardziej do współczesnego postrzegania różnicy płciowej. Nie można mieć jednak pewności, że papież docenia wkład teorii feministycznej dokonującej owego rozróżnienia, a krytykuje jedynie jej postać skrajną – która w rezygnacji opuszcza pole bitwy, nie mogąc ostatecznie dokonać podziału między tym, co zdeterminowane przez biologię, a tym, co ukształtowane przez kulturę – ponieważ w zacytowanej wypowiedzi nadaje

⁴⁶ Na temat właściwego postrzegania charyzmatów dziewictwa i małżeństwa w kontekście dyskusji nad personalistyczną koncepcją małżeństwa zob. K. Glombik, *Hierarchiczność czy komplementarność? Teologiczna interpretacja relacji charyzmatów dziewictwa i małżeństwa*, „Teologia i Moralność” 4 (2008), s. 60-79 (szczególnie zaś s. 60-63).

⁴⁷ KKK 372.

⁴⁸ Franciszek, *Problem...*

(czy też podtrzymuje ją) pejoratywną konotację terminowi *gender*. Nieco światła na tę sprawę rzuca adhortacja *Amoris laetitia*. W numerze 56. czytamy: „Inne wyzwanie wyłania się z różnych form ideologii, ogólnie zwanej «gender», która «zaprzecza różnicy i naturalnej komplementarności mężczyzny i kobiety. Ukazuje ona społeczeństwo bez różnic płciowych i banalizuje podstawy antropologiczne rodziny». [...] Nie wolno zapominać, że «płeć biologiczną (*sex*) oraz rolę społeczno-kulturową płci (*gender*) można odróżniać, ale nie rozdzielać»”. Z zacytowanego fragmentu jasno wynika, że papież wraz z biskupami mocno przeciwstawia się wszelkim próbom zacierania różnicy płciowej, nie przeciwstawia się jednak rozróżnieniu na płeć biologiczną i kulturową, które jednak nie może prowadzić do ich rozdzielania. Fragment ten jednak nie ukazuje rozróżnienia *sex-gender* jako wartościowego, poszerzającego czy ubogacającego rozumienie różnicy płciowej, ale (jedyne) je dopuszcza.

W kontekście ukazywania różnicy i komplementarności kobiety i mężczyzny uwagę zwraca fakt podtrzymywania przez papieża tradycyjnych ról płciowych oraz równocześnie niestereotypowe podejścia do tych zagadnień. Ojciec Święty rozwija na przykład bardzo tradycyjne ujęcie roli kobiety jako matki. Według papieża matka jest zawsze gotowa do poświęceń, ale – co również istotne – Franciszek zauważa, że ta naturalna skłonność matek bywa niesprawiedliwie wykorzystywana: „Często wykorzystuje się wręcz gotowość matek, by poświęcić się dla dzieci, żeby «oszczędzić» na wydatkach socjalnych”⁴⁹. Papież ubolewa również nad faktem, że nawet we wspólnocie kościelnej kobieta-matka nie jest należycie słuchana. A zatem papież twierdzi, że matki są tymi, które nie tylko mają prawo do zabierania głosu w Kościele, ale również ich głos powinien być szanowany, co w pewnym sensie wykracza poza tradycyjne postrzeganie roli kobiety (por. 1 Kor 14,34-35). W kontekście ukazywania niestereotypowego postrzegania ról płciowych warto również przypomnieć, że Franciszek dopomina się o równą płacę kobiety i mężczyzny. Czyżby zatem papież nie był zwolennikiem modelu rodziny z matką zajmującą się domem i z ojcem zarabiającym na utrzymanie rodziny? A może po prostu papież zna aż za dobrze realia współczesnych rodzin, w których praca obojga małżonków jest po prostu koniecznością?

Również obraz mężczyzny-ojca jest przez papieża ukazany równocześnie dość niestereotypowo i stereotypowo⁵⁰. Rola ojca opisywana jest przez określenia takie, jak „bliskość” czy nawet „słodczy”, tradycyjnie kojarzone z matką. Z drugiej strony Ojciec Święty kojarzy ojcostwo ze „sprawiedliwością”, „ochroną” czy „stanowczością”⁵¹, a więc przymiotami standardowo przypisywanymi mężczyznom. Takie tradycyjne podejście można odnaleźć na przykład w katechizmie ludowym autorstwa ks. Spirago: „Ojciec i matka powinni uzupełniać się nawzajem

⁴⁹ Tenże, *Macierzyństwo to decyzja, by dawać życie* (7.01.2015).

⁵⁰ Określenia „stereotypowy”, „tradycyjny” nie mają w żadnej mierze wydźwięku pejoratywnego ani gloryfikującego. Stosowane są jedynie, aby ukazać, że pewne podejścia są dobrze zakorzenione w myśleniu, inne są mniej powszechne.

⁵¹ Franciszek, *Ojcowie najlepiej wyjaśniają „Ojciec nasz”* (4.02.2015).

przy wychowywaniu dzieci. Ojciec ma swą stanowczością i powagą wyobrażać Boską moc i sprawiedliwość, matka znowu łagodnością i czułością odzwierciedlać dobro i miłosierdzie Boga⁵². Papież pisze zaś następująco: „Ojciec dobrze wie, ile kosztuje przekazywanie tego dziedzictwa: jak wiele **bliskości, słodyczy i stanowczości** [podkr. – A.M.]”⁵³. A także: „Zatem najbardziej konieczne jest to, aby ojciec był obecny w rodzinie. Aby był **bliski** [podkr. – A.M.] małżonki, żeby dzielili wszystko – radości i smutki, nadzieje i trudy. Oraz aby był **blisko** [podkr. – A.M.] dzieci w ich rozwoju: kiedy się bawią i kiedy się angażują, kiedy są bez troski i kiedy przeżywają troski, kiedy mówią i kiedy milczą, kiedy mają odwagę i kiedy się boją, kiedy uczynią błędny krok i kiedy odnajdą drogę. Ojciec obecny zawsze”⁵⁴. W innym miejscu, podtrzymując tradycyjne rozumienie ojcostwa, wyjaśnia: „Kościół, nasza Matka, stara się ze wszystkich sił wspierać dobrą i wielkoduszną obecność ojców w rodzinach, ponieważ tak jak św. Józef są oni dla nowych pokoleń niezastąpionymi stróżami i pośrednikami wiary w dobroć, **sprawiedliwość i ochronę** [podkr. – A. M.] Boga”⁵⁵. Ciekawym jest również fakt, że chociaż papież rozpoczyna od refleksji nad macierzyństwem, to ojcostwu poświęca więcej uwagi – dwie katechezy dotyczą tematu ojcostwa⁵⁶, a tylko jedna macierzyństwa⁵⁷.

Podsumowanie

Chcąc podsumować przedstawione powyżej myśli papieża Franciszka o małżeństwie, warto raz jeszcze podkreślić, że poprzez podtrzymywanie analogii pomiędzy małżeństwem a Trójcą papież wpisuje się w długą kościelną tradycję dostrzegającą podobieństwo człowieka do Boga w możliwości i pragnieniu budowania ludzkiego *communio* na wzór *communio* Osób Boskich. Tendencja do takiego rozumienia zagadnienia obrazu Bożego w człowieku jest szeroko rozwijana przez współczesne nauczanie Kościoła, a także teologów. Jak postaraliśmy się wykazać, wspólnota małżeńska realizuje swój pierwowzór, którym jest Trójca Święta, dążąc do jedności, otwarcia na „trzeciego/Trzeciego”, absolutnej równości przy zachowaniu odrębności osób męża i żony. Taki plan budowania wspólnoty nie jest jednak zarezerwowany jedynie dla małżonków, ale powinien stać się planem dla całego Kościoła.

⁵² F. Spirago, *Katolicki katechizm ludowy*, cz. III: *Nauka o środkach łaski*, tłum. W. Galant, Mikołów–Warszawa 1911, s. 250.

⁵³ Franciszek, *Ojcowie...*

⁵⁴ Tamże.

⁵⁵ Tamże.

⁵⁶ Tenże, *Przezwyćczyć brak wzorców i osamotnienie człowieka* (28.01.2015); tenże, *Ojcowie...*

⁵⁷ Tenże, *Macierzyństwo...*

Bibliografia

1. Źródła (katechezy papieża Franciszka)

Teksty wszystkich katechez zostały zaczerpnięte ze strony: <http://papiez.wiara.pl/Franciszek/Katechezy/4> [dostęp: 27.10.2015].

- Franciszek, *Biedna kobieta! Musimy bronić kobiety!* (29.04.2015).
 Franciszek, *Dzieci nigdy nie są „pomyłką”* (8.04.2015).
 Franciszek, *Macierzyństwo to decyzja, by dawać życie* (7.01.2015).
 Franciszek, *Narzeczeństwo czasem wprowadzenia w dary duchowe* (27.05.2015).
 Franciszek, *O przywrócenie czci małżeństwu i rodzinie* (22.04.2015).
 Franciszek, *Ojcowie najlepiej wyjaśnią „Ojciec nasz”* (4.02.2015).
 Franciszek, *Podstawowe bogactwo Kościoła* (6.05.2015).
 Franciszek, *Problem, a nie jego rozwiązanie* (15.04.2015).
 Franciszek, *Przezwyciężyć brak wzorców i osamotnienie człowieka* (28.01.2015).
 Franciszek, *Przymierze małżeńskie ma przemienić świat* (16.09.2015).
 Franciszek, *Trzeba ożywić więzi rodziny ze wspólnotą* (9.09.2015).
 Franciszek, *Wspólnota małżeńska odblaskiem jedności Trójcy* (2.04.2014).

2. Literatura pomocnicza

- Adamiak E., *Milcząca obecność*, Warszawa 1999.
 Augustyn, *O Trójcy Świętej*, ks. XII, tłum. M. Stokowska, Poznań 1962.
 Delimata M., *Małżeństwo oraz jego cele w opinii zachodnich Ojców Kościoła*, „Poznańskie Studia Teologiczne” 22 (2008), s. 103-115.
 Evdokimov P., *Prawosławie*, tłum. J. Klinger, Warszawa 1966.
 Franciszek, *Adhortacja apostolska Amoris laetitia* (2016).
 Glombik K., *Hierarchiczność czy komplementarność? Teologiczna interpretacja relacji charyzmatów dziewictwa i małżeństwa*, „Teologia i Moralność” 4 (2008), s. 60-79.
 Greshake G., *Trójjedyny Bóg. Teologia trynitarna*, tłum. J. Tyrawa, Bydgoszcz 2009.
 Greshake G., *Wierzę w Boga Trójjedynego. Klucz do zrozumienia Trójcy Świętej*, przeł. W. Szymona, Kraków 2001.
 Jan Chryzostom, *Homilie na Księgę Rodzaju*, wpraw., przekł. i oprac. S. Kaczmarek, Kraków 2008.
 Jan Paweł II, *Adhortacja apostolska Familiaris consortio* (1981).
 Jan Paweł II, *List do rodzin Gratissimam sane* (1994).
 Jan Paweł II, *List apostolski Murielis digniatem* (1988).
 Jan Paweł II, *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich. Odkupienie ciała a sakramentalność małżeństwa*, Libreria Editrice Vaticana 1986.
 Konferencja Episkopatu Polski, *Oświadczenie Prezydium Konferencji Episkopatu Polski z 21.04.2004r. na temat projektu ustawy o równym statusie kobiety i mężczyzny*, „Nasz Dziennik”, 23.04.2004, s. 2.
 Konferencja Episkopatu Polski, *Służyć prawdzie o małżeństwie i rodzinie* (2009).

- Kongregacja Nauki Wiary, *List do biskupów Kościoła katolickiego o współdziałaniu mężczyzny i kobiety w Kościele i świecie* (2004).
- Langkammer H., *Maryja w Nowym Testamencie*, Gorzów Wielkopolski 1991.
- Leon XIII, Encyklika *Arcanum divinae sapientiae* (1880).
- Nehring P., *Dlaczego dziewictwo jest lepsze niż małżeństwo? Spór o ideał w chrześcijaństwie zachodnim końca IV wieku w relacji Ambrożego, Hieronima i Augustyna*, Toruń 2005.
- Pawłowicz J., *Małżeństwo miejscem przebóstwienia*, „Collectanea Theologica” 3 (2009), s. 138-143.
- Pius XI, Encyklika *Casti connubi* (1930).
- Pogorzelska M., *Cele małżeństwa w doktrynie i w prawie kanonicznym*, „Studia Teologiczne – Białystok – Drohiczyn – Łomża” 3 (2014), s. 425-433.
- Spirago F., *Katolicki katechizm ludowy*, tłum. W. Galant, Mikołów – Warszawa 1911.
- Szczurek J., *Trójjedyny*, Kraków 2003.
- Sobór Laterański IV, Konstytucja *O błędzie opata Joachima, 2,7*, w: *Dokumenty Soborów powszechnych*, tom. II, układ i oprac. A. Baron, H. Pietras, Kraków 2004.
- Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska o Kościele *Gaudium et spes* (1965).
- Tertulian, *O strojeniu się kobiet I, 1-2*, tłum. D. Sutryk, w: tegoż, *Wybór pism III*, Warszawa 2007.
- Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, t. 7, tłum. P. Bełch, Londyn 1980.
- Špidlik T., *Perelki Ojców Kościoła*, Warszawa 2010.
- Wencel K., *Traktat o człowieku*, w: *Dogmatyka*, t. 5, red. E. Adamiak, A. Czaja, J. Majewski, Warszawa 2007, s. 17-212.

Słowa kluczowe: małżeństwo, obraz Boży w człowieku, papież Franciszek

Keywords: marriage, the image of God in man, pope Francis